

# **Terenowe Warsztaty Sedymentologiczne „Strefy glaciomarginalne Wielkopolski – zapis osadowy i ekspresja morfologiczna”**

## **Field Workshop on Quaternary Sedimentology “Glaciomarginal Zones in Wielkopolska Region – Sedimentary Record and Morphologic Expression”**

Warsztaty terenowe organizowane są w Polsce pod patronatem Komisji Litologii i Genezy Osadów Czwartorzędowych, będącej częścią Komitetu Badań Czwartorzędu PAN. Od czternastu lat ośrodki uniwersyteckie na zmianę organizują terenowe warsztaty, a pieczę merytoryczną nad nimi sprawuje przewodniczący wyżej wspomnianej komisji. Przez lata inicjatorką warsztatów była nieoceniona prof. Elżbieta Mycielska-Dowgiałło (UW), a od kilku lat inicjuje je prof. Tomasz Zieliński (UAM). Ideą warsztatów jest dyskusowanie problemów geologii czwartorzędu i sedymentologii bezpośrednio w terenie. Warsztaty organizowane są z myślą o młodych pracownikach nauki i dokto-

rantach. To oni przede wszystkim mogą się najwięcej nauczyć obserwując warsztat pracy bardziej doświadczonych kolegów i dyskutując nad szeregiem problemów bezpośrednio w odsłonięciach.

W dniach 24–28 września 2007 roku terenowe warsztaty sedymentologiczne odbyły się po raz trzynasty. Tym razem, po raz drugi w historii, organizowane były przez ośrodek poznański, przez dwa instytuty WNGiG UAM: Instytut Paleogeografii i Geoekologii oraz Instytut Geologii. Sprawami organizacyjnymi zajmowała się z pasją dr Magda Ratajczak, za redakcję przewodnika odpowiadał prof. Leszek Kasprzak, a merytoryczną pieczę sprawował prof. Tomasz



**Fig. 1.** Uczestnicy warsztatów

*Fig. 1.* Participants of the field workshop

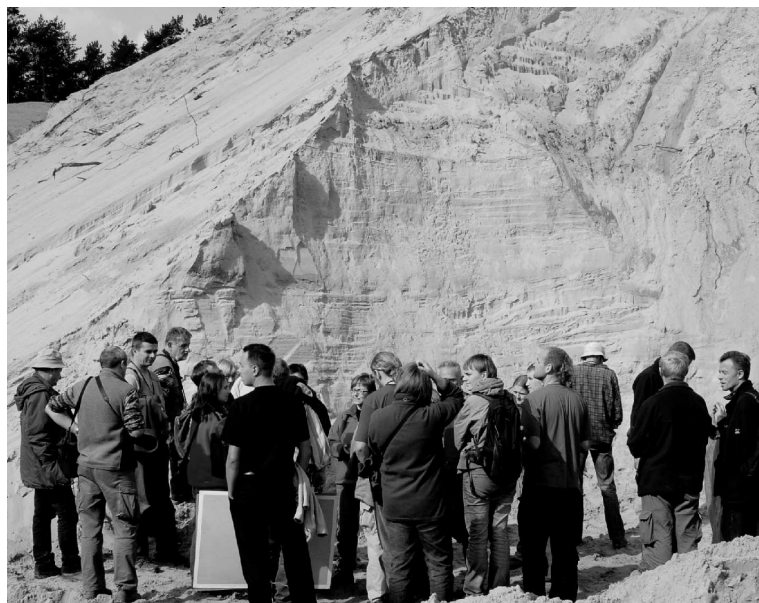


Fig. 2. Dyskusja w stanowisku Żabinko  
Fig. 2. Hot discussion in the Żabinko site

Zieliński. Tematem przewodnim było wykształcenie osadów w strefach glaciomarginalnych Wielkopolski (Fig. 1).

Przez pięć dni poruszaliśmy się w obrębie strefy glaciomarginalnej fazy leszczyńskiej i poznańskiej ostatniego zlodowacenia. Wędrując od maksymalnego zasięgu lądolodu na północ, dotarliśmy do pradoliny Noteci. Na tegorocznych warsztatach większy niż zazwyczaj nacisk położono na zaznaczoną w tytule „ekspresję morfologiczną”. Prezentowane w odsłonięciach interpretacje i modele sedymentologiczne powinny być zgodne z interpretacją paleogeografii obszaru. Tło paleogeograficzne niejednokrotnie wzbudzało wiele emocji wśród uczestników, szczególnie, gdy cechy sedymentologiczne osadów nie do końca oddawały to, co uczestnicy spodziewali się zobaczyć, analizując morfologię najbliższej okolicy. Tak było między innymi w Hetmanicach na Pojezierzu Leszczyńskim, gdzie wywiązała się pouczająca dyskusja na temat wykształcenia osadów krawędzi sedymentacyjnej sandru. Innym interesującym, a dyskusyjnym stanowiskiem było Żabinko koło Poznania z wielką wydumą prezentowaną przez prof. Bolesława Nowaczyka. Tu największą atrakcją okazał się problem odróżnienia osadów terasy, na której wydma powstała, od osadów samej wydmy. Trzeba przyznać, że nie było to zadanie łatwe (Fig. 2).

Interesujących odsłoneń i problemów było bardzo wiele. W pamięci utkwiło mi kilka z nich, które postaram się w skrócie przybliżyć. W stanowisku Spokojna prof. Kasprzak zaprezentował niemal klasyczny przykład stożka terminoglacjalnego akumulowanego pomiędzy wałami czołowo-morenowymi (Fig. 3). W Anatazynie obserwowaliśmy osady terasy pradoliny Noteci, w których znajdowała się ławica brekcji gliniastej, której interpretacja zakończyła się jedną z najciekawszych dyskusji na warsztatach. Ławice takie są nietypowe dla osadów środowiska aluwialnego i powstają w bliskim kontakcie terasy z wysoczyzną polodowcową. Ogromne wrażenie na wszystkich wywarło również stanowisko Dziembowo,

gdzie dr Ratajczak prezentowała ponad 10-metrowej miąższości glinę glacialną. Rozległe odsłonięcie pozwalało na obserwację zaburzonego spągu gliny na przestrzeni około 150 m, niestety na bardzo stromym stoku (Fig. 4). Ileż charyzmy musiała mieć w sobie Magda Ratajczak, skoro niemal cała grupa przeszła ten odcinek z narażeniem życia, a niektórzy fanatycy glin – nawet kilkakrotnie.

Deformacje osadów czwartorzędowych to następny temat, który był szeroko dyskutowany na warsztatach. Deformacje różnej genezy i skali



Fig. 3. Leszek Kasprzak prezentuje osady stożka terminoglacjalnego.

Fig. 3. Leszek Kasprzak is presenting the terminoglacial fan deposits

towarzyszyły nam niemal we wszystkich odsłonięciach. W stanowisku Reńsko mieliśmy przykład typowej glacitektoniki dolinnej w obrębie pradoliny warszawsko-berlińskiej. W wielu innych stanowiskach, które nie były tak rozległe jak Reńsko, nie udawało się do końca potwierdzić glacitektonicznej genezy deformacji. Równie często mieliśmy do czynienia z deformacjami synsedymencyjnymi, jak np. struktury przebieg hydraulicznych w stanowisku Kaszczor, czy zespoły struktur niestatecznego warstwowania gęstościowego. Na sedymencyjne i glacitektoniczne deformacje nakładały się często struktury epigenetycznych klinów mrozowych.

I tak przez pięć dni warsztatów obserwowaliśmy zmieniający się krajobraz i różnorodnie zbudowane formy szeroko rozumianej strefy glacimarginalnej, które okazały się bardzo interesujące pod względem różnorodności procesów deglacji. Połączenie zagadnień sedymentologicznych z analizą rzeźby wzbogaciło dyskusje, a w wielu miejscach było niezbędne do prawidłowej interpretacji paleośrodowiska.

Pewnym problemem warsztatów okazała się terminologia. Niestety, ponownie okazało się, że geolodzy i geografowie mówią innymi językami, co niekiedy utrudniało porozumienie. Oczywiście nie jestem purystką językową i za ważniejsze uważam właściwe stawianie tez i ich rozstrzygnięcie od używanej terminologii. Jednak

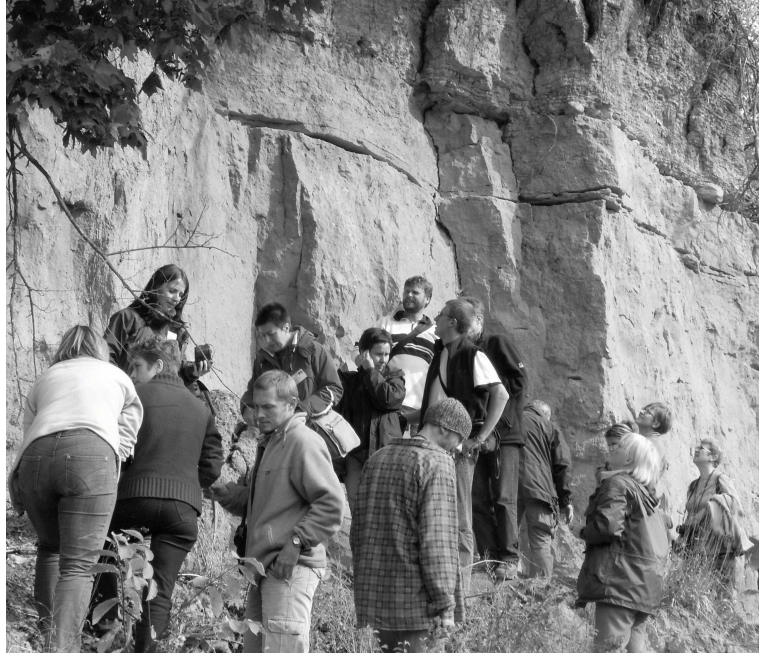


Fig. 4. W odsłonięciu gliny glacialnej w skarpie doliny Noteci

*Fig. 4. Tick layers of till in the Notec valley slope*

na warsztatach przeznaczonych dla młodych naukowców język powinien być szczególnie precyzyjny. Dlatego uczmy się nawzajem poprawnej terminologii. Niech geografowie przejmują język sedymentologów, a geolodzy słuchają geografów w kwestiach nomenklatury geomorfologicznej.

Myślę, że wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni z udziału w warsztatach. Cieszą się one niesłabnącą popularnością od kilkunastu lat. Mam nadzieję, że dalej będą organizowane z takim samym zapalem.

*Beata Gruszka*